

Około 70 proc. Polaków deklaruje przywiązanie do swojego miejsca zamieszkania i regionu, chociaż w odpowiedziach widać wyraźne różnice między województwami – wskazuje badanie Nieruchomosci-online.pl „To my. Lokalnie 2026”. To, co trzyma nas w danym miejscu, to przede wszystkim rodzina i bliscy. Mało osób deklaruje przywiązanie do obecnej pracy. To właśnie możliwości zatrudnienia i zarobki, a nie marzenia i wybory, stanowią najczęstszy argument do podjęcia decyzji o przeprowadzce.

– Polacy są bardzo przywiązani do swoich miejsc zamieszkania, swoich regionów i nieruchomości. Średnio siedmiu na 10 Polaków w całej Polsce deklaruje takie przywiązanie, natomiast nie do wszystkiego w równym stopniu. Jesteśmy przywiązani przede wszystkim do naszych bliskich, rodziny, znajomych, i to absolutnie deklasuje całą resztę. Najmniej jesteśmy przywiązani do obecnej pracy – deklaruje to tylko około 30 proc. z nas. Pytanie, czy praca nie zasługuje na to, żeby się do niej przywiązywać, czy my po prostu już nie chcemy się tak do niej przywiązywać – mówi agencji Newseria Anna Zachara-Widła, badaczka zachowań konsumenckich portalu ogłoszeniowego Nieruchomosci-online.pl.

Badanie przeprowadzone na potrzeby raportu „To my. Lokalnie 2026” na próbie ponad 4 tys. dorosłych Polaków z całego kraju wskazało, że najbardziej przywiązani do swoich miejsc są mieszkańcy Podlasia, Podkarpacia i województwa lubuskiego (powyżej 70 proc.). Najniższy odsetek takich deklaracji odnotowano w województwie zachodniopomorskim (59 proc.).

Choć badani rzadziej deklarują, że to obecna praca trzyma ich w dotychczasowym miejscu (31 proc.), to właśnie zatrudnienie i kwestie ekonomiczne najczęściej wpływają na ich decyzje o przeprowadzce lub pozostaniu.

– O zmianie miejsca zamieszkania najczęściej decydują aspekty ekonomiczne i ograniczone możliwości zatrudnienia w najbliższej okolicy, które zmuszają nas do tego, że musimy planować poszukiwanie pracy w innym miejscu – wskazuje Anna Zachara-Widła. – Są takie regiony, jak na przykład województwo świętokrzyskie, w którym prawie połowa badanych mieszkańców planuje szukać możliwości zatrudnienia poza miejscem zamieszkania.

Stosunkowo wysoki odsetek badanych przyznaje, że gdyby mieli zapewnioną lepszą pracę, chętnie przeprowadziliby się do innego miasta. Taką opinię wyraziło 49 proc. mieszkańców województwa świętokrzyskiego i 44 proc. lubuskiego, a na Podlasiu – już tylko 27 proc.

– Województwo mazowieckie charakteryzuje się dużym zróżnicowaniem pomiędzy miastem wojewódzkim a resztą województwa. O ile Warszawiacy są niemal w połowie bardzo zadowoleni z tego, co oferuje warszawski rynek pracy, o tyle mieszkańcy spoza stolicy znacząco mniej. Tylko 22 proc. osób mieszkających poza stolicą, ale w województwie mazowieckim, jest usatysfakcjonowanych tym, jak wygląda oferta rynku pracy i możliwości zatrudnienia dla nich. To jest potężna różnica, która dyktuje nam też poziom zadowolenia i ogólną ocenę warunków życia – mówi ekspertka Nieruchomosci-online.pl. – Lubelszczyzna też jest mocno zróżnicowana, jeżeli chodzi o miasto wojewódzkie i resztę, ale nadal czterech na 10 mieszkańców województwa planuje szukać zatrudnienia w innym miejscu, niż mieszka, z powodów ekonomicznych.

Dość wysoki odsetek Polaków przyznaje, że żyje w obecnym miejscu, ponieważ nie stać ich na przeniesienie się do innego miasta lub regionu. Szczególnie jest to widoczne w odpowiedziach mieszkańców Podkarpacia i Lubelszczyzny (takiego zdania jest tam po 42 proc. badanych). Ponadto

dwóch na 10 badanych Polaków ocenia, że nie ma realnych możliwości zmiany miejsca zamieszkania.

Tu w grę wchodzi m.in. kwestie mieszkaniowe: dostępność zasobu nieruchomości oraz ich ceny. Autorzy raportu wskazują, że w tym kontekście możliwości przeprowadzki są oceniane jako niskie. Przekonanie, że zmiana miejsca wymaga dużych nakładów finansowych, może powodować, że wiele osób zostaje w dotychczasowym miejscu czy regionie.

Zdaniem Hanny Milewskiej-Wilk z Instytutu Rozwoju Miast i Regionów, który był partnerem raportu, gdyby Polacy zaczęli realizować swoje zamierzenia przeprowadzkowe na większą skalę, oznaczałoby to duże zmiany dla rynku nieruchomości.

– Polacy mają chęć zamieszkania w innym rejonie kraju bądź w innym miejscu, niż do tej pory mieszkali, natomiast realizacja tych planów nie zachodzi na dużą skalę. Nie wystawiamy na rynek naszych nieruchomości tak często, jak deklarujemy przeprowadzki. To jest ciekawe, bo nasz rynek nieruchomości jest dużo mniejszy, niż sugerowałyby badania dotyczące tego, jak często się przeprowadzamy – mówi Hanna Milewska-Wilk.

Z raportu wynika, że jeśli chodzi o dostęp do nieruchomości, Polacy często korzystają z rodzinnych zasobów, np. dziedziczenia, ale także z różnych form najmu. W badanej grupie zakupu na kredyt dokonało 13 proc. respondentów, a za gotówkę – 25 proc.

– Jest bardzo duży potencjał, żeby zwiększyć rynek nieruchomości, gdybyśmy nabrali odwagi i zaczęli wystawiać na sprzedaż mieszkania bądź domy w mniejszych miastach i miejscowościach. Może się okazać, że ktoś mieszkający po sąsiedzku będzie zainteresowany ich kupnem. Tutaj jest duży potencjał, żeby trochę usprawnić przepływ informacji i dzięki temu również więcej osób będzie mogło sobie pozwolić na kupno, jeżeli uda im się sprzedać – mówi ekspertka ds. mieszkalnictwa i lokalnych rynków nieruchomości Instytutu Rozwoju Miast i Regionów.

Rekomendacje autorów raportu wskazują, że kluczowe dla zwiększenia mobilności mieszkaniowej Polaków jest lepsze powiązanie rynku nieruchomości z rynkiem pracy oraz rozwój dostępnego długoterminowego najmu, także w średnich miastach. Istotne jest również wspieranie modernizacji istniejących zasobów mieszkaniowych oraz tworzenie instrumentów ułatwiających zmianę miejsca zamieszkania, również osobom już posiadającym nieruchomości.

Z drugiej strony trzeba też uwzględnić potrzeby osób, które nie chcą – lub nie mogą – wyprowadzić się ze swoich regionów. Poprawa w zakresie transportu i dostępu do usług publicznych w mniejszych miejscowościach mogłaby ograniczyć konieczność przeprowadzek do dużych miast. To z kolei oznaczałoby potencjał rozbudowy lokalnych rynków nieruchomości w mniejszych miejscowościach.

Jak podkreśla ekspertka, choć zróżnicowanie cen w poszczególnych województwach jest widoczne w ogólnopolskich statystykach, to dotyczy ono głównie dużych miast i metropolii

– Poza nimi ceny domów bądź działek pod zabudowę nie są już tak bardzo zróżnicowane. Dookoła miast zaczynają się rejony, które są stosunkowo dostępne cenowo – ocenia Hanna Milewska-Wilk. – Ceny nieruchomości i czynsze najmu są parametrami, na które bardzo zwracamy uwagę, jeżeli chcemy się gdzieś przenieść czy poszukujemy pracy w innej miejscowości. Musimy wtedy porównać, ile będziemy zarabiać i ile będzie nas kosztowało zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych, czy będzie to zakup na kredyt,

Polacy są przywiązani do swojego miejsca zamieszkania. Praca wciąż najczęściej zmusza ich do przeprowadzki

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: czwartek, 23, kwiecień 2026 12:52

Anna Dąbrowska

Odsłony: 93

czy najem.

Raporty na temat poszczególnych województw są dostępne na stronie nieruchomosci-online.pl

Źródło: newseria.pl